



„GLOB”
SPÓŁDZIELNIA PRACY

665

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53
tel. 13 42 34 tel./fax 13 44 95

Adres Redakcji

Gazeta Krakowska
Al. Pokoju 3
31-548 Kraków

Nr z dn.

40 17-02-98

Premiera w Teatrze Ludowym

Marta Bizoń pokazuje rogi



Fot. Zdzisław ŁANOGŁKI

Znana ze scenicznego temperamentu Marta Bizoń już nie raz na scenie pokazała rogi. W spektaklu „G & I Gershwin” robi to dosłownie, ściągnając gustowny kapeluszy, spod którego wystają czerwone różki, przekornie współgrając z imitacją księżowskiej koloratki. Ukryty w aktorce diablik, kusi przede wszystkim męską część publiczności.

Ale zacznijmy od początku. Teatr Ludowy wraz z reżyserem Janem Szurmiejem postanowił uczcić setną rocznicę urodzin jednego z największych kompozytorów naszego wieku, autora „Błękitnej rapsodii”, „Amerykanina w Paryżu” czy niezapomnianego przeboju „Summertime”. Jak mogą się domyślać po obejrzeniu spektaklu, w początkowych zamierzeniach miało to być przedstawienie oparte na życiu artysty. Dlatego też całość rozpoczyna się opowieścią o losach żydowskiej rodziny z Petersburga, która pod koniec XIX wieku wyemigrowała do USA.

Dialog Rafała Dziwisza i Przemysława Brannego zosta-

je tu poparty stylizowanymi na starość, wyświetlanymi fotografiami, przedstawiającymi przodków kompozytora. Kiedy jednak dochodzi do narodzin Georga i jego brata Ira, którzy dostają pierwsze pianino, tworząc na nim swoje piosenki, aktorzy z zapalem zaczynają je śpiewać, zapominając o pierwotnym pomysle. Reżyser nawet na zakończenie nie wrócił do tej koncepcji, przez co zburzył strukturę teatralną spektaklu, zmieniając go w recital.

I właśnie „G & I Gershwin” należy traktować jako recital w wykonaniu trójki artystów z towarzyszeniem zespołu muzycznego, pod kierunkiem J. Kluzowicza. Wówczas już spokojnie

można napisać, że Marta Bizoń, Rafał Dziwisz i Przemysław Branny, w przypadku przynajmniej kilku utworów, zachwycają znakomitym wykonaniem, młodzieńczą energią i dowcipnym podejściem do współczesnej klasyki. Panowie bawią humorystyczną interpertacją piosenek, a Marta Bizoń uwodzi nie skrywanym erotyzmem, zdecydowanie jednak bardziej działającym, kiedy ubrana jest w seksowną, króciótką marynarkę niż w samą bieliznę.

Opuszczający Groteskę – w której dotychczas występowali aktorzy „Ludowego” – widzowie, żalowali, iż nie rozmontowano wcześniej foteli. Muzyka Gershwina prowokowała ich do karnawałowej zabawy, a nogi same rwały się do tańca.

Magda HUZARSKA-SZUMIEC

„G & I Gershwin”
Reżyseria, scenariusz i choreografia: Jan Szurmiej
Scenografia: Sabina Bicz